

WIADOMOŚCI RYBACKIE



ISSN 1428-0043

NR 1 (86)
STYCZEŃ 1998



MARKETING
*na rynku
rybnym*

Aktywniejsza promocja, lepsza reklama i inne działania marketingowe, a także lepsza organizacja handlu, mogłyby spowodować znaczne zwiększenie spożycia ryb w Polsce. Taki wniosek płynie z przeprowadzonych w ub. r. przez Morski Instytut Rybacki badań ankietowych, w których uczestniczyło ponad 600 osób z Trójmiasta i okolic. Znakomita większość respondentów zadeklarowała chęć zwiększenia zakupów ryb, gdyby firmy zastosowały atrakcyjniejsze formy promocji, gdyby w sklepach był większy wybór i gdyby zostali zachęcani przez degustację. Pytani o motywy skłaniające do spożywania ryb, ankietowani wskazali przede wszystkim na walory odżywczo-smakowe i tradycje rodzinne. Mało widoczne działania marketingowe nie mają większego znaczenia.

Wśród czynników zniechęcających do kupowania ryb wskazano głównie na wysokie ceny, niską jakość, zbyt mały wybór i niewłaściwy sposób sprzedaży.

Dokończenie na s. 2

MARKETING na rynku rybnym

Dokończenie ze s. 1

Proces transformacji ustrojowej i gospodarczej zaowocował także w ofertach rynkowych w postaci obfitości towarów i usług oraz postępującym komfortie i kulturze zakupów. Coraz częściej możemy się spotkać z opinią konsumentów, że handel żywnością bardzo zbliżył się do standardów zachodnich. Zmiany w dużej mierze są efektem wzrostu znaczenia marketingu, który stał się istotnym składnikiem świata interesów.

W gospodarce rynkowej losy każdej firmy, jej faktyczną kondycję, sukces czy porażkę uzależnia się od akceptacji rynku. Akceptacja kojarzona jest z pozyskaniem przychylności otoczenia, a tą zyskuje się w procesie długotrwałej, solidnej pracy. Zasady te dotyczą całej gospodarki.

Rynek ryb i produktów rybnych jest rynkiem specyficznym i nie zawsze podporządkowuje się ogólnie obowiązującym regułom. Niemniej jednak, również firmy z branży rybnej, aby dostosować się do nowych realiów, musiały zmienić swoją orientację na bardziej marketingową. W najkorzystniejszej sytuacji są firmy nowe, rozpoczynające działalność z opracowanym strategicznym planem marketingowym. Często są to firmy z kapitałem obcym, w których inwestorzy zagraniczni dobrze rozumieją zasady gospodarki rynkowej i kładą duży nacisk na strategię marketingową. W trudniejszej sytuacji są firmy istniejące od szeregu lat, które co prawda dysponują dużym potencjałem wiedzy fachowej i mają dobrych robotników, ale brak im doświadczenia w dziedzinie zaspokajania potrzeb klientów. Dobrym sposobem poznania opinii konsumentów jest zapytanie ich, w jaki sposób postrzegają firmę, czy spełniają one ich oczekiwania, jakie są ich preferencje, jeśli chodzi o działania promocyjno-reklamowe.

W 1997 r. zostało przeprowadzone badanie ankietowe wśród trójmiejskich konsumentów na temat oceny działań marketingowych firm na rynku ryb i przetworów rybnych.

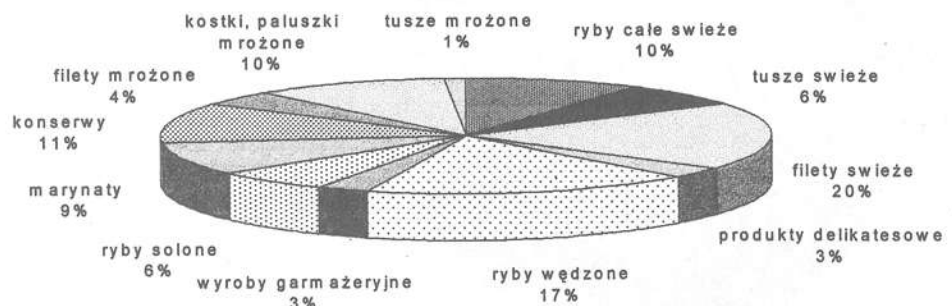
Ankieta zawierała 13 pytań, z tego 4 pytania dotyczyły ilości spożywanego ryb i preferowanego asortymentu, 2 pytania związane były z określeniem, jakie firmy i jakie ich wyroby są najlepsze, 5 kolejnych pytań miało dać odpowiedź, czy respondenci akceptują działania promocyjno-reklamowe i jakie najbardziej im odpowiadają. Zapytano także, czy istnieje firma z branży rybnej, której strategia marketingowa spełnia oczekiwania konsumentów. Ostatnie pytanie zawierało metryczkę.

W badaniu uczestniczyło 609 ankietowanych, z tego 74,8% zamieszkałych w mieście powyżej 200 tys. mieszkańców, 10,4% w mieście 100-200 tys. mieszkańców, 7,4% w miastach 10-100 tys., 4,6% w miastach do 10 tys. i 2,8% na wsiach. 70,2% stanowiły gospodarstwa pracownicze, 0,7% gospodarstwa rolnicze, również 0,7% pracownice użytkujące gospodarstwa rolne, 8,8% gospodarstwa emerytów i rencistów, 18,2% pracujących na własny rachunek i 1,4% utrzymujących się z niezarobkowych źródeł. Dochody respondentów kształtowały się następująco: najliczniejszą grupę 39,3% stanowiły rodziny, gdzie miesięczne dochody na członka rodziny mieściły się w przedziale od 300-500 zł, 27,7% to rodziny o dochodach niższych, w granicach 100-300 zł. Rodziny, gdzie miesięczny dochód był powyżej 500 zł stanowiły 26,3%, a najmniejsza grupa, to rodziny o dochodach do 100 zł. Grupa ta obejmowała 6,7% ankietowanych. Tak wygląda metryczka respondentów, jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, źródła utrzymania i dochody.

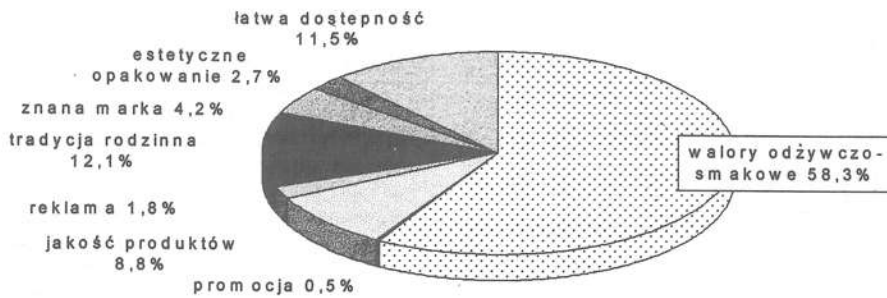
Z badań wynika, iż miesięczne spożycie ryb i przetworów rybnych w rejonie Trójmiasta wynosi 1,04 kg, co w stosunku rocznym daje 12,5 kg per capita. Wielkość taka znacznie odbiega od wielkości spożycia jaką podaje GUS — wynosi ona około 6,5 kg. Taka duża różnica ma kilka przyczyn. Po pierwsze, badanie nie mało za zadanie określić wielkości spożycia, a pytania dotyczące ilości zjadanych ryb miało raczej określić, czy respondent kupuje ryby okazjonalnie, czy regularnie. Po drugie, bardzo trudno w praktyce konsumentowi określić, ile ryb zjada, ponieważ nieporównywalny jest kilogram świeżej ryby z kilogramem filetów, marynat czy innych przetworów. Dlatego najbezpieczniej określać wielkości spożycia ryb tak, jak to robi FAO, czyli w relacji pełnej. (GUS podaje spożycie w kg gotowych produktów na 1 mieszkańca). Takiej jednak informacji od respondentów nie można otrzymać. Po trzecie, wśród ankietowanych tylko 7,2% osób twierdziło, iż nie lubi ryb. Pozostałe 92,8% to konsumenci, którzy lubią ryby i w związku tym, zjadają tych ryb więcej. Po czwarte, w regionie nadmorskim zjada się więcej ryb niż w innych rejonach Polski. Dodatkowo ciekawe jest, że aż 55% respondentów twierdzi, że są to małe ilości ryb, a tylko 4% powiada, że zjada dużo ryb. Można zatem twierdzić, że istnieje duży popyt na ryby, a czy zostanie on zaspokojony zależy od producentów, a zwłaszcza od tego, czy potrafią dotrzeć ze swoją ofertą do potencjalnych konsumentów.

Ze wszystkich badań ankietowych wynika, że czynnikiem najbardziej zniechęcającym klientów do zakupów ryb jest wysoka cena (28%). Jest to czynnik, na który firmy mają najmniejszy wpływ, ponieważ ceny ryb i przetworów kształtowane są z reguły na podstawie kosztów i cena surowca ma tu decydujące znaczenie. Jednak wiele czynników mogą wyeliminować producenci, dostawcy i handlowcy. Ankietowani konsumenci nie są zadowoleni z małego wyboru ryb w sklepie, zniechęca ich sposób sprzedaży, często nie znają marki produktu, uważają, iż zakupy ryb sprawiają im trudności, narzekają na niską jakość wyrobów, brak reklamy, złe opakowania, niski stopień przetworzenia. Ogółem 61% to czynniki, na które producenci i handlowcy mają duży wpływ.

Wykres 1. Preferencje konsumenckie dotyczące asortymentu



Wykres 2. Motywy skłaniające respondentów do zakupu



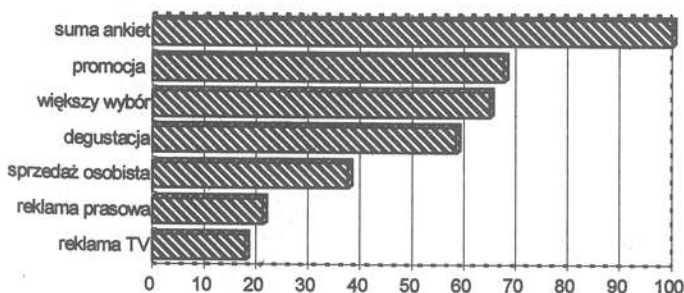
Wykres 1 przedstawia preferencje konsumenckie dotyczące spożywanego asortymentu. Najogólniej można stwierdzić, że w takim samym stopniu konsumenci preferują ryby świeże i mrożone (całe, tusze, filety) – 50%, jak i przetwory ogółem – również 50%. Największym popytem cieszą się filety świeże 18,8%, ryby wędzone 17,3%, ryby świeże (całe i tusze) 15,9%, konserwy 11,2% oraz kostki i paluszki mrożone 10,5%. Na razie niewielki odsetek konsumentów spożywa produkty delikatesowe (3,2%) i wyroby garmażeryjne (2,9%).

Wykres 2 przedstawia motywacje, które skłaniają ankietowane osoby do zakupu ryb i przetworów. Zdecydowanie najistotniejsze są walory odżywczo-smakowe – 58,3%, a następnie tradycja rodzinna – 12,3%, łatwa dostępność – 11,4% i jakość – 8,8%. Działania marketingowe wpływają na zakupy w niewielkim stopniu. I tak, znana marka towaru wpływa na decyzję o zakupie w 4,3%, estetyczne opakowanie – 2,6%, reklama w 1,8% i promocja w 0,5%. Powyższe liczby mogą świadczyć albo o małej podatności społeczeństwa na działania marketingowe, albo o bardzo małej skuteczności działań podejmowanych przez firmy.

Ciekawe informacje otrzymano pytając respondentów, jakie działania aktywizacyjne mogą ich skłonić do zwiększenia zakupów. Prezentuje to wykres 3. Większość ankietowanych uznała, iż byłiby skłonni zwiększyć swoje zakupy, gdyby firmy zastosowały atrakcyjne formy promocji (67,0%), ale niewiele mniejszy odsetek dotyczył większego asortymentu w sklepach (64,0%)*.

Wielu ankietowanych odpowiedziało, że atrakcyjną formą, która spowodowałaby zwiększenie zakupów, są wystawy produktów połączone z degustacją i możliwością zakupów tych produktów. Jest to forma wyjątkowo mało wykorzystywana przez polskie firmy. Osoby biorące

Wykres 3. Działania aktywizacyjne mogące skłonić respondentów do zwiększenia zakupów

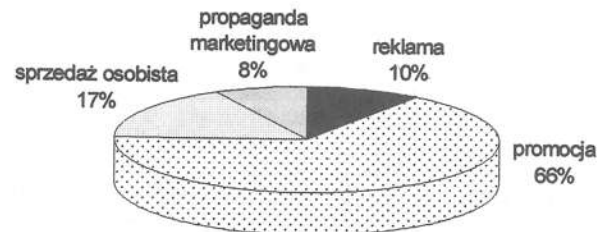


uczestniczyły w badaniu bardzo rzadko uczestniczyły w jakiegokolwiek degustacji. Jedynie 10% badanych kiedykolwiek uczestniczyło w takiej formie promocji, z tego niecałe 2% uczestniczyło w niej wiele razy. Sądzę, iż gdyby w badaniu nie uczestniczyli pracownicy MIR, odsetek tych ostatnich byłby znacznie niższy.

Najmniej osób uważa, że do zakupów nakłania ich reklama telewizyjna lub prasowa. Jednakże na pytanie, czy reklama telewizyjna kiedykolwiek zachęciła ich do kupna reklamowanego produktu rybnego, ponad połowa ankietowanych odpowiedziała twierdząco. Również jeżeli chodzi o znajomość reklam telewizyjnych promujących przetwory z ryb, to aż 52,9% zna kilka reklam, a dalszych 30% zna jedną reklamę. Znajomość taką można uznać za wysoce zadowalającą w sytuacji, kiedy reklama tych przetworów stosunkowo rzadko gości na ekranach telewizyjnych.

Na pytanie, czy strategie firm z branży rybnej zaspokajają oczekiwania klientów, twierdząco odpowiedziało jedynie 9,5% ankietowanych, wymieniając głównie takie firmy jak "Lisner", "Kapitan Igloo", "Wilbo-Seafood". Przedsiębiorstwa te rozpoczęły działalność w latach 90.

Wykres 4. Preferowane formy aktywizacji sprzedaży



ich charakteryzują się dużą ekspansywnością rozwoju oraz faktem, iż wykorzystują one silne strony firmy i szanse płynące z otoczenia, jedną z podstawowych zasad orientacji marketingowej. Generalnie jednak konsumenci uważają, iż firmy nie spełniają ich oczekiwań. Aby zaspokoić potrzeby klientów, firmy powinny położyć szczególny nacisk na promocję, którą preferuje 65,8% konsumentów. Formy aktywizacji sprzedaży, które najbardziej odpowiadają klientom, przedstawia wykres 4.

Wszystkich przedstawionych ocen z pewnością nie można przekładać na cały rynek rybny. Ankieta, jak wspomniano, była przeprowadzona na specyficznym terenie, a próba nie była reprezentatywna. Wiadomo, że te same działania mogą być różnie postrzegane przez poszczególnych klientów, zależnie od wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania itd., gdyż różni ludzie odbierają odmienny wizerunek tej samej rzeczywistości. Każde jednak badanie zawiera informacje, które pomagają sprostać wymogom rynku.

Z badania wynika jednocześnie, że na prezentowanym segmencie rynku klient najbardziej spragniony jest działaniami promocyjnymi i większego wyboru asortymentu w sklepie, w którym zaopatruje się na codzień.

Dagmara Łaniecka-Szudrowicz

* Procenty nie sumują się do 100%, ponieważ respondenci mogli wybrać kilka odpowiedzi.

WALORY ODŻYWCZE RYB

Żeby żyć musimy jeść, a jakość życia w dużym stopniu zależy od jakości żywności. Substancje odżywcze to, najogólniej ujmując, te wszystkie związki chemiczne i pierwiastki, których organizm potrzebuje do funkcjonowania, a których sam w sobie nie wytwarza.

Wykaz substancji niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania organizmu ludzkiego byłby bardzo długi i wątpliwe jest, czy sporządzony przy obecnym stanie wiedzy byłby kompletny.

Na ogół powszechna jest wśród ludzi świadomość, że do głównych substancji odżywczych należą:

- węglowodany – takie jak skrobia, sacharoza i inne cukry – których przemiany w organizmie są źródłem energii niezbędnej do jego funkcjonowania;

- białka – stanowiące źródło aminokwasów potrzebnych do budowy i odbudowy białkowych struktur komórek i tkanek do syntezy własnych enzymów przez organizm;

- tłuszcze, a szerzej ujmując lipidy, wchodzące w skład różnych elementów strukturalnych organizmu i biorące udział w wielu procesach fizjologicznych i biochemicznych, a także stanowiące źródło energii.

Te trzy rodzaje substancji to tzw. makroskładniki żywności, które wraz z wodą stanowią przeważnie ponad 90% masy spożywanej codziennie żywności. Oprócz tych makroskładników, spożywanych codziennie w ilościach od 50-100 g (białko, tłuszcze) do 400-600 g (węglowodany), pożywienie powinno dostarczać także niewielkich ilości, od mniej niż miligram do ok. 1 g, wielu tak zwanych mikroelementów – różnych pierwiastków wchodzących w skład substancji mineralnych (sód, potas, wapń, magnez, fosfor, żelazo, chlor), witamin – oraz minimalnych ilości tzw. pierwiastków śladowych (Zn, Cu, Mn, Co, J, F, Se, Si). Różne surowce i produkty żywnościowe zawierają różne ilości poszczególnych substancji odżywczych. Dlatego prawidłowa dieta powinna polegać na spożywaniu różnorodnej żywności.

Zdrowy tłuszcz

W obecnych czasach, w wyniku przemian

cywilizacyjnych narasta u dużej części społeczeństwa tendencja do nieprawidłowego, jednostronnego odżywiania się powszechnie dostępnymi i wygodnymi w użyciu głęboko przetworzonymi, oczyszczonymi i skoncentrowanymi produktami żywnościowymi, takimi jak różnego rodzaju chrupki, chipsy, granulaty, batony, itp. Produkty te są smaczne i szybko dają poczucie sytości, ale gdy stanowią przeważającą część pożywienia, dostarczają nadmiernych ilości składników energetycznych (węglowodanów, tłuszczu) oraz soli, a z drugiej strony powodują niedobory wielu niezbędnych substancji odżywczych.

W wyniku nieprawidłowego odżywiania rozpowszechniają się tzw. choroby cywilizacyjne: otyłość, miażdżyca, nadciśnienie, choroby wieńcowe, choroby układu krwionośnego, cukrzyca i wiele innych.

Szczególnymi walorami odżywczymi wyróżniają się ryby. Jeszcze do niedawna za najważniejszy i najcenniejszy składnik odżywczy ryb uważano białko. Teraz szczególną uwagę zwraca się na tłuszcz. Cechą wyróżniającą spośród wszystkich innych surowców żywnościowych jest obecność w tłuszczu ryb dwóch omega-3

Tabela 1. Zawartość tłuszczu w częściach jadalnych niektórych gatunków ryb, ważnych ze względów rynkowych i żywnościowych

Gatunek ryb	Zawartość tłuszczu, %	
	zakres	przeciętna
A. Ryby chude:		
Witlinek, <i>Merlangius merlangus</i>	0,3-0,4	0,4
Dorsz (atlantycki i bałtycki), <i>Gadus morhua</i>	0,03-1,0	<1,0
Plamiak, <i>Melanogrammus aeglefinus</i>	0,05-1,3	0,2
Czarniak, <i>Pollachius virens</i>	0,3-0,9	0,5
Błękitek (atlantycki), <i>Micromesistius poutassou</i>	0,1-1,8	0,3
Błękitek (pacyficzny), <i>Theragra chalcogramma</i>	0,2-1,3	0,6
Morszczuki, <i>Merluccius spp.</i>	0,3-4,8	2,5
Płastugi, <i>Pleuronectidae</i>	0,5-4,2	1,6
Szczupak, <i>Esox lucius</i>	0,5-1,2	0,9
B. Ryby umiarkowanie tłuste:		
Karmazyny, <i>Sebastes spp.</i>	0,3-10,6	2,7
Sardella (europejska), <i>Engraulis encrasicolus</i>	0,9-6,0	2,6
Sardynele, <i>Sardinella spp.</i>	0,4-20,0	4,3
Ostroboki, <i>Trachurus spp.</i>	0,5-23,0	5,8
Łososie, pstrągi, <i>Salmonidae</i>	1,3-16,4	6,3
Tuńczyki, <i>Thunnus sp.</i>	4,3-12,8	7,0
Karp, <i>Cyprinus carpio</i>	0,8-10,9	4,7
Śledź (bałtycki), <i>Clupea harengus</i>	0,7-14,5	6,5
C. Ryby tłuste:		
Sardynka (europejska), <i>Sardina pilchardus</i>	0,5-19,8	8,9
Szprotki (atlantycki i bałtycki), <i>Sprattus spp.</i>	2,4-18,0	12,5
Śledź (atlantycki), <i>Clupea harengus</i>	5,6-22,5	14,2
Makrela (atlantycka), <i>Scomber scombrus</i>	1,1-28,0	11,1
Halibur (grenlandzki), <i>Hippoglossus hippoglossus</i>		13,7
Węgorz, <i>Anguilla anguilla</i>	8,0-31,0	20,5

wielonienasyconych kwasów tłuszczowych (omega-3 WNKT):

– kwasu ikozapentaenowego (EPA, C 20:5 n-3),

– kwasu dokozaheksaenowego (DHA, C 22:6 n-3).

Wiele badań epidemiologicznych, klinicznych i biochemicznych, które prowadzi się od lat 1950, wskazuje, że obecność w diecie ludzi omega-3 WNKT, szczególnie występujących prawie wyłącznie w rybach EPA i DHA, obniża poziom cholesterolu i trójglicerydów we krwi i zmniejsza ryzyko występowania choroby wieńcowej serca.

W porównawczych badaniach klinicznych podawanie tłuszczu ryb w diecie dawało znacznie większe efekty niż podawanie olejów roślinnych.

W świetle dotychczasowych wyników badań wydaje się bezsporne, że częste spożywanie ryb, które są źródłem omega-3 WNKT, jest korzystne dla zdrowia człowieka. Brak jest natomiast obecnie wystarczających danych naukowych do precyzyjnego określenia ilościowego zapotrzebowania człowieka – dziennego lub tygodniowego – na te kwasy. Specjaliści od prawidłowego żywienia zalecają spożywanie posiłków rybnych co najmniej raz w tygodniu, a korzystniej kilka razy. Dobrym przykładem korzyści związanych z dużym spożyciem ryb może być społeczeństwo Japonii, gdzie zachorowalność na choroby układu krążenia jest niska a przeciętna długość życia jedna z najwyższych na świecie, mimo intensywnego trybu życia i pracy oraz zaawansowanego rozwoju przemysłowego i cywilizacyjnego. Spożycie ryb w Japonii przekracza 70 kg/osobę rocznie, a ilość spożywanych dziennie omega-3 WNKT szacuje się na ok. 0,5 g/osobę.

Zawartość tłuszczu w rybach

Poszczególne gatunki ryb różnią się znacznie zawartością tłuszczu w mięsie. Mięso większości gatunków ryb zawiera niewielkie ilości tłuszczu, poniżej 5%. Tylko kilka gatunków charakteryzuje się wyższą niż 10% zawartością tłuszczu.

Ze względu na zawartość tłuszczu ryby można podzielić na trzy typy:

– ryby chude, mające mniej niż 4% tłuszczu w mięsie,

– ryby umiarkowanie tłuste, mające do 8-10% tłuszczu,

– ryby tłuste, u których zawartość tłuszczu w mięsie na ogół przekracza 10%.

Podział taki jest dość umowny, gdyż zawartość tłuszczu w mięsie ryb określonego gatunku, zaliczanego do typu ryb tłustych, może ulegać dużym zmianom sezonowym.

Typową zawartość tłuszczu w częściach jadalnych niektórych gatunków ryb przedstawiono w tabeli 1.

Rozmieszczenie tłuszczu w ciele ryb nie jest równomierne. Tłuszcz gromadzi się przeważnie bezpośrednio pod skórą oraz

Tabela 2. Zawartość omega-3 wielonienasyconych kwasów tłuszczowych (n-3 WNKT) w wybranych gatunkach ryb, w g/100 g mięsa

Ryby morskie	zawartość n-3	ryby słodkowodne	zawartość n-3
Tuńczyk	2,1	sieja	1,3
Makrela atlantycka	1,9-2,3	węgorz	1,2
Śledź atlantycki	1,2-1,6	pszczoła	0,6-1,1
Sardynka	1,2	okoń	0,6
Łosoś atlantycki	1,3-1,4	karp	0,3-0,5
Halibut atlantycki	1,3	sum	0,4
Turbot	0,6-1,3	Szczupak	0,1
Włócznik	0,9		
Halibut pacyficzny	0,5		
Morszczuk	0,4		
Błękitek	0,4		
Dorsz	0,2		
Sola	0,1		

w jamie brzusznej. Bardzo duże ilości tłuszczu zawierają zazwyczaj wątroby ryb o chudym mięsie. Np. u dorszy bałtyckich zawartość tłuszczu w wątrobach, które stanowią od 2,5% do 5,5% masy ciała, wynosi od 50% do 70%, podczas gdy w mięsie nie przekracza 1%.

Ogólna zawartość tłuszczu w rybach nie jest stała. Zmienia się ona okresowo w ciągu roku w bardzo szerokim zakresie, szczególnie u ryb zaliczanych do tłustych. Związane jest to ściśle z sezonowością rozrodu i żerowania ryb.

Zawartość omega-3 (WNKT) w rybach

Omega-3 WNKT stanowią, zależnie od gatunku ryb, od ok. 15% do ok. 45% ogółu tłuszczu ryb.

Bez względu na zawartość tych kwasów w rybach z reguły jest tym większa, im wyższa jest ogólna zawartość tłuszczu.

Suma zawartości dwóch najważniejszych omega-3 WNKT (EPA i DHA), nawet u ryb tłustych, zazwyczaj nie przekracza 3 g/100 g mięsa, a u ryb chudych, takich jak dorsz, wynosi 0,2-0,4 g/100 g (tab. 2).

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 2 szczególnie bogatym źródłem omega-3 WNKT są ryby pelagiczne, takie jak makrele, śledzie, sardynki.

Na rynku ryby te dostępne są w postaci konserw, jako ryby wędzone (makrele, śledzie) oraz w formie wyrobów marynowanych i solonych (śledzie).

Natomiast powszechnie wykorzystywane w gospodarstwach domowych mrożone wyroby rybne, takie jak filety, kostki czy paluszki rybne wytwarzane są na ogół z ryb chudych (dorsza, morszczuka, błękitka), które zawierają mniejsze ilości omega-3 WNKT.

Z ogólnie dostępnych na polskim rynku wyrobów rybnych godnymi polecenia,

jako dobre źródło omega-3 WNKT, są wędzone makrele oraz konserwy z makreli, śledzi, szprotów i sardynek. Należy jednak uwzględnić, że konserwy w zalewie olejowej nie zawierają więcej omega-3 WNKT niż konserwy typu "w sosie własnym", gdyż oleje dodawane do konserw rybnych są olejami roślinnymi.

Bardzo bogatym źródłem omega-3 WNKT są wytwarzane głównie z wątrób ryb preparaty olejów rybnych, takie jak tran leczniczy lub podobne farmaceutyki, które zawierają około 30 g omega-3 WNKT w 100 g oleju.

Farmaceutyczne preparaty olejów rybnych są na ogół drogie i nie zawsze smaczne, tak że taniej i przyjemniej jest dostarczać organizmowi niezbędnych omega-3 WNKT po prostu przez częste spożywanie różnorodnych przetworów rybnych.

Racjonalne wykorzystywanie walorów odżywczych ryb

Ogólny model odżywiania się w Polsce nie jest zdrowy. Spożywamy za dużo węglowodanów i tłuszczów zwierzęcych, zawierających duże ilości nasyconych kwasów tłuszczowych. Za mało jemy owoców i warzyw oraz ryb. Szacuje się, że statystyczne spożycie produktów rybnych w Polsce wynosi rocznie 6-8 kg na osobę, czyli mniej niż 20 g dziennie. Porównawczo, statystyczne roczne spożycie ryb na osobę wynosi: w Japonii – ok. 70 kg, w Norwegii – ok. 48 kg, w Danii, Szwecji oraz w Hiszpanii po ok. 36 kg, we Francji i wielkiej Brytanii po ok. 20 kg.

Znaczne, nawet 3-4-krotne zwiększenie spożycia ryb wśród polskiego społeczeństwa byłoby niewątpliwie korzystne ze względów zdrowotnych.

W promocji spożycia ryb w Polsce zainteresowany powinien być przede wszystkim polski przemysł rybny, a naj-

więksi producenci wyrobów rybnych powinni odgrywać w takiej promocji główną rolę.

Dotychczasowy model spożywania ryb w Polsce

Ryby i wyroby rybne nie są traktowane powszechnie jako jeden z podstawowych składników codziennego pożywienia.

Jada się je rzadko i to raczej jako zakąski, przystawki, a nie jako podstawowe dania obiadowe czy kolacyjne.

Trzeba odnotować pozytywny rozwój w ostatnich latach produkcji i dostaw na rynek różnorodnych wyrobów rybnych, szczególnie mrożonych oraz marynowanych i to zarówno pod względem ilościowym, jak i asortymentowym, a także jakościowym.

Świeże i mrożone produkty rybne zachowują wszystkie składniki odżywcze zawarte w surowcach rybnych, z których są wytwarzane, a zalety zwiększania produkcji i dostaw na rynek tej grupy wyrobów są oczywiste.

Intensyfikacja produkcji i dostaw na rynek świeżych i mrożonych produktów rybnych w nowoczesnych, uszlachetnionych postaciach handlowych nie wyczerpuje wszystkich możliwości upowszechnienia produktów rybnych i zwiększania ich spożycia.

Więcej konserw

Wydaje się, że duże możliwości w tym zakresie stwarza także racjonalizacja produkcji konserw rybnych, których spożycie w Polsce w ostatnich latach wykazuje oznaki stagnacji.

Obserwacja rynku konserw rybnych oraz sygnały płynące od ich producentów wskazują na potrzebę przeanalizowania dotychczasowej strategii i struktury produkcji konserw rybnych z punktu widzenia jej dostosowania do potrzeb konsumentów oraz optymalizacji wykorzystywania walo-rów odżywczych ryb. Skład, receptury i technologia produkcji większości obecnie wytwarzanych konserw rybnych oparte są na założeniu, że zawartość konserwy powinna stanowić, jako całość, samoistne gotowe danie, przeznaczone w zasadzie dla jednej osoby do jednorazowego spożycia.

Produkowane obecnie konserwy rybne można z grubsza podzielić na następujące trzy grupy asortymentowe:

- ryby w zalewie olejowej,
- ryby w sosach smakowych, głównie w sosie pomidorowym,
- konserwy rybne wieloskładnikowe, takie jak sałatki rybne, ryby z dodatkami warzywnymi, pasztety, itp.

Z reguły konserwy rybne charakteryzują się intensywnym, charakterystycznym smakiem i zapachem, są mocno i pikantnie przyprawiane i wyraźnie słone. Konserwy o takiej zdecydowanej charakterystyce

smakowej znajdują wśród ogółu konsumentów dużą grupę nabywców. Istnieją jednak duże grupy konsumentów, dla których znaczna część obecnie produkowanych w Polsce konserw rybnych nie jest żywnością odpowiednią. To ludzie starsi, cierpiący na dolegliwości układu pokarmowego, układu krwionośnego i inne, a także dzieci. Są to konsumenci, którzy powinni spożywać duże ilości ryb i produktów rybnych.

Surowce rybne doskonale nadają się do wytwarzania żywności lekko strawnej, łatwo przyswajalnej, wręcz dietetycznej, o łagodnej, delikatnej charakterystyce smakowej, pod warunkiem zastosowania odpowiednich receptur i procesów technologicznych. Technologia produkcji konserw rybnych umożliwia wytwarzanie takiego typu produktów. Konserwy takie byłyby odpowiednio do spożywania przez wszystkie grupy ludności, co znacznie rozszerzyłoby krąg konsumentów.

W dietetyce często zaleca się spożywanie po prostu gotowanych w wodzie lub na parze ryb, ewentualnie z jarzynami, jako potraw wybitnie lekko strawnych i dietetycznych. Wytwarzanie tego typu produktów, stanowiących gotowy do spożycia odpowiednik potraw z ryb gotowanych, umożliwia w zasadzie tylko technologia produkcji konserw rybnych.

Podobne możliwości zachowania w wyrobach walo-rów odżywczych, dietetycznych i zdrowotnych surowców rybnych stwarza także technologia produkcji niektórych mrożonych wyrobów rybnych. Jednakże konserwy w porównaniu z produktami mrożonymi są dużo wygodniejsze w przechowywaniu i obrocie handlowym, są znacznie trwalsze, a także stwarzają, zarówno producentom, jak i konsumentom, szerszy wachlarz możliwości kształtowania składu i właściwości wyrobów rynkowych oraz sposobów ich wykorzystywania.

Racjonalizacja produkcji konserw rybnych powinna polegać na wprowadzeniu do produkcji nowego typu konserw, przy zastosowaniu technologii zapewniających zachowywanie wartości odżywczych i dietetycznych walo-rów mięsa ryb w produktach.

Wiktor Kołodziejski

Kupię kuter rybacki
stalowy "STOREM"

ca 19 m długości

tel (058) 621 78 51

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Ryby denne. Ceny dorsza zwyżkują, w przewidywaniu niższych dostaw w 1998 r.

Tuńczyk. Ceny tuńczyka ponownie rosną.

Małe ryby pelagiczne. Wydaje się, że na rynku jest dużo śledzi. Ponadto, producenci norwescy dysponują dobrymi zapasami. Wpływa to na znaczny spadek cen, ażeby móc się ich pozbyć. Popyt w Europie Wsch. na makrelę jest dobry, ale wystąpiły braki w Norwegii. Wyładunki w Norwegii po Nowym Roku nie spowodują obniżki cen, których poziom jest dla Europy Wsch. za wysoki.

Głowonogi. Połowy kalmarów w Płd. Afryce rozpoczęte zostały z miernymi wynikami, przy złej pogodzie i słabej ich koncentracji. Istnieją obawy, że wysoka temperatura wody może niekorzystnie wpłynąć na rekrutację dla przyszłego sezonu, ponieważ kalmary rozmnażają się źle w temperaturach powyżej 20°C. W Las Palmas, rozpoczęły się ponownie połowy ośmiornic. Kupcy japońscy naciskają na obniżenie cen, ponieważ rynek bardzo spowolniał. Jednakże nie udało porozumieć się co do obniżenia poziomu cen.

Krewetki. Ceny w Europie rosną, w związku z zakazem importu krewetek z Indii i Bangladeszu.

Łosoś. Rynek łososia jest zrównoważony dzięki zakupom z przeznaczeniem do wędzenia.

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 grudnia 1997 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia
		oryginalna	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 6,03 NLG 5,79 NLG 5,65 NLG 4,64 NLG 3,06	2,99 2,87 2,80 2,30 1,51	Holandia (aukcja)	Holandia
b/głowy patr. mrożony na morzu	0,5-1 kg/szt.		1,30	Holandia (fob)	Rosja
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	DEM 7,50	4,19	RFN (cif)	Norwegia
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 165	1,09	Hiszpania (fob)	Płn. Atlantyk
MORSZCZUK bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb		2,40	RFN (c/f)	Argentyna
MINTAJ filety przekładane			1,70	Holandia (c/f)	Chiny
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		1,85	RFN (c/f)	Rosja
bloki b/głowy, patr.	> 20 cm		0,90	Europa Wschodnia (fca)	Rosja
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 21,00 NLG 26,00 NLG 34,00 NLG 38,50	10,40 12,87 16,83 19,06	Holandia (fob) (aukcja)	Holandia
FLĄDRA (stornia) filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 9,25	4,58	Holandia (fob)	Holandia
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,35	0,75	RFN (cif)	Norwegia
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,48	0,83	RFN (cif)	Norwegia
cały, mrożony	4-6 szt./kg		0,50	Holandia (fob)	Holandia
MAKRELA cała, świeża	400-600 g/szt.	brak inf.		RFN (cif)	Irlandia
cała, mrożona na morzu	300-500 g/szt.		0,99	Norwegia (fob)	Norwegia
OSTROBOK cały, mrożony na morzu	100-200 g/szt.		0,65	Holandia (fob)	Holandia
SZPROT cały, mrożony na morzu	50-60 szt./kg	NLG 1,10	0,54	Holandia (fob)	Holandia
KALMAR Loligo, cały	20-25 cm/tuba > 35 cm/tuba	PTAS 1050	6,94 9,50	Hiszpania	Łowiska Sahary
Illex tuby	> 200 g/szt.		2,80	Hiszpania (cif)	Tajwan
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt. 4-5 kg/szt. 5-7 kg/szt. 6-7 kg/szt.	DEM 6,85 DEM 6,85 DEM 6,85 DEM 6,85 DEM 7,25	3,83 3,83 3,83 3,83 4,05	RFN (cif) (bez cła)	Norwegia
bloki, filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	GBP 5,05	8,42	Wielka Brytania (cif)	Norwegia
PSTRĄG świeży	150-250 g/szt.	LIT 4300	2,45	Włochy (c/f)	Włochy

W e wszystkich państwach uprawiających rybołówstwo są zbierane i opracowywane informacje dotyczące wielkości floty rybackiej, składu gatunkowego połowów, wydajności na łowiskach, nakładu połowowego, wykorzystania limitów połowowych, skupu ryb na morzu oraz wielu innych danych, charakteryzujących stan rybołówstwa, przetwórstwa i handlu rybnego w tym eksporcie i imporcie.

Wszystkie te dane wchodzą w zakres statystyki rybackiej. Prowadzenie działalności związanej ze zbieraniem i przetwarzaniem danych jest pracochłonne, kosztowne i wymaga od wykonawców odpowiednich kwalifikacji oraz doświadczenia.

Statystyki rybackie odpowiednio przetworzone, służące dla wielu celów, są przekazywane zainteresowanym odbiorcom krajowym i zagranicznym.

Stanowią one podstawowy element zarządzania gospodarką rybną przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej, i w jego imieniu przez urzędy morskie, przez władze wojewódzkie i niższego szczebla.

W ramach realizacji zawartych przez państwo umów międzynarodowych uzgodniony zakres obowiązkowych statystyk rybackich jest przekazywany do FAO w Rzymie, Międzynarodowej Rady Badań Morza w Kopenhadze, do kilku konwencji rybackich w tym Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego w Warszawie a także do państw, z którymi zawarte zostały dwustronne umowy rybackie.

Dane wchodzące w skład statystyk rybackich stanowią ponadto źródło informacji pierwotnej, na której często opierają się prace naukowo-badawcze i opracowania wykonywane w Morskim Instytucie Rybackim dla administracji państwowej. W Pracowni Statystyki Instytutu powstają omawiane zbiory informacji statystycznej. Wykorzystywane są w tym celu wszystkie dostępne źródła, z których najważniejszymi są dzienniki kutrowe i raporty z łodzi rybackich dostarczane przez urzędy morskie oraz sprawozdania przedsięwzięcia dalekomorskich. Działalność MIR w dziedzinie statystyk rybackich prowadzona jest już ponad 75 lat (z wyłączeniem okresu drugiej wojny światowej). Po wojnie MIR prowadzi ją w szerszym zakresie z upoważnienia i w imieniu Ministerstwa nadzorującego morską gospodarkę rybną.

MIR jako jedyna instytucja sporządza statystyki rybackie kompleksowo i z dużą szczegółowością.

Zaznaczyć tu należy, że w państwach Unii Europejskiej zbiorem danych połowowych i ich opracowywaniem zajmują się komórki organizacyjne ministerstw, którym podlega przemysł rybny i one są odpowiedzialne za jakość tworzonych statystyk.

Zbiorem i przetwarzaniem danych, wchodzących w skład statystyki rybackiej, w Polsce oprócz MIR, zajmują się także, chociaż w ograniczonym

Polskie statystyki rybackie

zakresie, następujące ważniejsze urzędy i instytucje:

- Urzędy morskie w Słupsku, Szczecinie i Gdyni;
- Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, który w ramach ogólnopolskich roczników statystycznych podaje niektóre dane o rybołówstwie;
- Centrum Informatyki Handlu Zagranicznego w Warszawie;
- Polski Rejestr Statków, (statystyki floty);
- Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie (połowy śródlądowe).

W Polsce istnieją dwa systemy zbioru statystyk rybackich:

- resortowy system zbioru danych sporządzany na formularzach Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej (druki GR11 do GR-5);
- ogólnopolski system zbioru danych statystycznych na formularzach Głównego Urzędu Statystycznego.

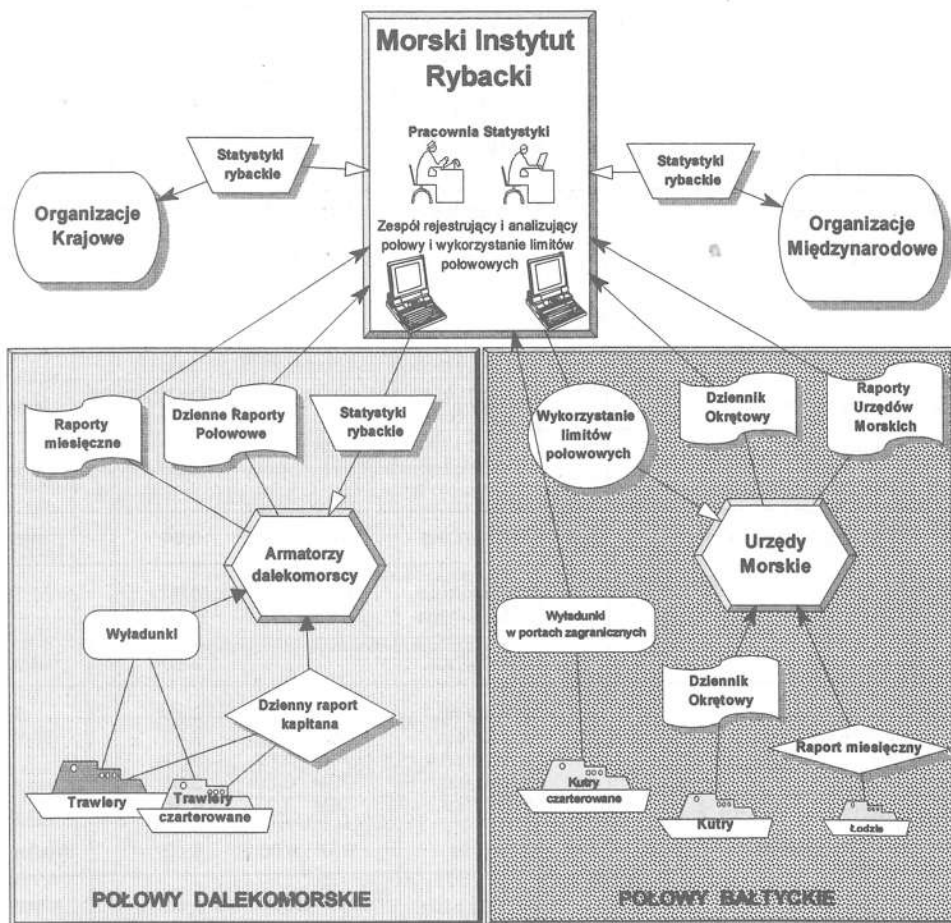
Obecnie wprowadzane uregulowania ewoluują bądź niekiedy już są kompatybilne z obowiązującymi przepisami w państwach Unii Europejskiej. Zmiany systemu zbioru da-

nych w Polsce musiały nastąpić w wyniku transformacji ustrojowej a konkretnie prywatyzacji, w tempie wyprzedzającym inne branże, wielu segmentów przemysłu rybnego. Spowodowały one najogólniej zmniejszenie ilości obowiązkowej sprawozdawczości, prawie całkowity zanik dostępności do danych o charakterze socjo-ekonomicznym i finansowym, co znalazło swe odbicie w ograniczeniu zakresu analiz statystyczno-ekonomicznych (zaprzestano zbioru wielu danych dotyczących przedsiębiorstw połowowych, przetwórczych i handlowych).

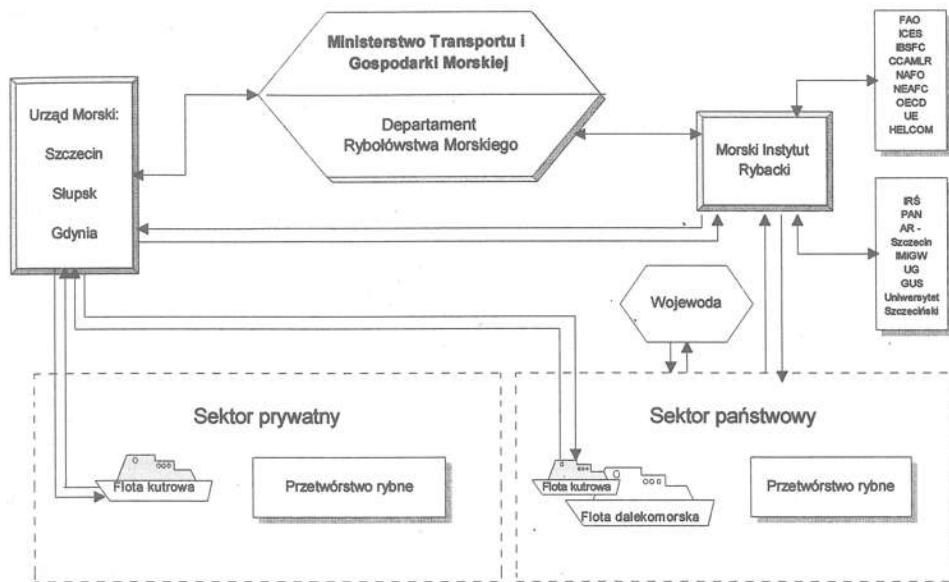
Źródła statystyczne nie będą już tak jak dotychczas oparte o 100% danych. Muszą być one kompletowane na podstawie niepełnych danych, metodą reprezentacyjną. A zatem w miejsce zwykłego kompletowania danych wchodzą badania statystyczne.

Dochodzą także nowe wymagania opracowywania i przekazywania statystyk dla OECD i UE, które już częściowo są realizowane. Do ich zupełnie odmiennych systemów statystycznych trzeba będzie się odpowiednio dostosować w bliskiej przyszłości.

W Pracowni Statystyki MIR w komputerowym zbiorze statystycznym przybywa każdego miesiąca informacja z ponad 12 tysięcy doku-



Rys. 1. System zbioru i analizy rybackiej informacji statystycznej



Rys. 2. Struktura przepływu informacji w morskiej gospodarce rybnej

mentów źródłowych takich jak: dzienniki kutrowe, raporty łodziowe oraz innych pochodzących ze źródeł krajowych i zagranicznych (np. wyładunki w obcych portach).

Na schematach przedstawiono istniejący system zbioru i analizy statystyk rybackich (rys. 1) i związaną z tym

strukturę przepływu informacji w morskiej gospodarce rybnej (rys. 2).

Bardzo ważnym zagadnieniem jest jakość (stopień odzwierciedlenia opisanej ilościowo rzeczywistości) statystyk rybackich. Nie ma powodów do ukrywania wciąż jeszcze niezadowalającego stanu jakościowego groma-

dzonych danych szczególnie połowowych. Zjawisko "nieokładności" źródłowych danych do statystyk rybackich, dotyczących głównie wielkości połowów poszczególnych gatunków, występuje w rybołówstwie w różnym stopniu na całym świecie. Jakość gromadzonych danych zależy w dużym

stopniu od dobrej woli współpracujących rybaków. Choć powstały już i są szeroko stosowane również w Polsce, uzupełniająco korygujące systemy doszacowywania posiadanych źródłowych danych, wciąż podnoszone są kwestie dotyczące konieczności poprawy jakości statystyk rybackich.

Dotyczy to w większym stopniu rybołówstwa krajów, gdzie obrót rybny dokonywany jest z pominięciem aukcji rybnych oraz szczególnie i najczęściej rybołówstwa przybrzeżnego i zalewowego. Problem podobny występuje również w odniesieniu do części statystyk rybackich z połowów śródlądowych, w tym akwakultury. W ramach przyjętej przez światową społeczność rybacką "dekady odpowiedzialnego rybołówstwa" poprawa jakości statystyk rybackich stanowi jeden z ważnych elementów.

W poprawie jakości statystyk rybackich, co przekłada się bezpośrednio na możliwość zachowania odpowiedniego stanu zasobów w dłuższej perspektywie czasowej, najbardziej zainteresowani powinni być sami rybacy. Ta prawda jednak z wielu względów z trudem dociera do świadomości, zmieniającej sposoby zachowania się, dużej części społeczności rybackiej nie tylko w Polsce.

Daniel Dutkiewicz

Czy połowy kutrowe są opłacalne?

W numerze 10. "Wiadomości Rybackich" z 1997 roku zamieszczony został artykuł Barbary Pieńkowskiej pt. "Opłacalność połowów kutrowych na Bałtyku". Wynika z niego, że połowy kutrowe w 1996 roku były rentowne, co zostało tam również skomentowane stwierdzeniem, że nikt z rybaków przecież nie będzie prowadził działalności deficytowej. I słusznie.

Wskaźnik rentowności netto (po opłaceniu podatku dochodowego) dla całości połowów wyniósł 14%, a przy założeniu istnienia szarej strefy połowów dorszy i zwiększenia ich w kalkulacjach o 30%, wskaźnik ten wzrósłby do 21% (wskaźnik rentowności liczony jako stosunek zysku do wartości połowów). Natomiast wskaźnik rentowności brutto (przed opłaceniem podatku dochodowego) wyniósłby odpowiednio dla obu przypadków 21% i 32%. Można przyjąć, że rzeczywisty wskaźnik rentowności całej floty kutrowej mieści się w granicach 10% i 25%. Są to szacunki o dużej dozie prawdopodobieństwa. Odpowiedź na pytanie postawione w tytule brzmi więc — tak. Ale odpowiedź na inaczej sformułowane pytanie, a mianowicie, czy inwestowanie w połowy kutrowe jest opłacalne, będzie zgoła inna. Dlaczego?

Otóż, przyczyną tej pozornej sprzeczności jest system naliczania amortyzacji, gdyż wartości księgowe kutrów, będące podstawą jej naliczania, są wielokrotnie niższe od ceny kutra nowego. I gdyby chcieć kupić kuter 24 m. ze składek amor-

tyzacyjnych ustalanych dla starego kutra tej wielkości, to na zebranie całej sumy trzeba by czekać ponad 93 lata. A dla kutra 19 m. ponad 130 lat. Oczywiście absurd.

Amortyzacja dla kutra 24 m., w obecnym układzie, stanowi 7,3% kosztów eksploatacji, a dla kutra 19 m. odpowiednio 5,8%. Przy najkorzystniejszym założonym wskaźniku rentowności (25%), poświęcając na zakup nowego kutra amortyzację i cały zysk, trzeba by zbierać fundusze przez około 17 lat, lub niewiele krócej spłacać zaciągnięty kredyt. Dla kutra 19 m. byłoby to 19 lat.

Już z tej pobieżnej kalkulacji, której szczegóły pomijam, wynika, że bez specjalnego potraktowania kwestii systemu finansowania odtworzenia modernizującego floty kutrowej nie ma mowy o jakimkolwiek postępie w przygotowaniu polskiego rybołówstwa bałtyckiego do podjęcia wyzwania, jakie niesie przystąpienie do Unii Europejskiej. Póki co, skoro nie starcza środków na zakup nowych kutrów, rybacy kupują samochody — nowe, a może i luksusowe. Natomiast flota rybacka ciągle się starzeje.

Uwaga: Dane o amortyzacji i wynikającym z niej okresie gromadzenia środków na zakup nowego kutra zaczerpnięto z opracowania MIR pt.: "Ocena stanu obecnego i kierunki rozwoju rybołówstwa bałtyckiego"

KORAB SA — co dalej?

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa wyraziło zaniepokojenie nagłym odwołaniem prezesa zarządu PPPiH "Korab" SA w Ustce, kierując do Ministra Skarbu Państwa list, w którym przedstawia swoje wątpliwości w tej sprawie.

"Korab" SA jest członkiem Stowarzyszenia. Jest też przykładem konsekwentnego wychodzenia z zapaści, w jakiej znalazły się państwowe przedsiębiorstwa połowowe rybołówstwa bałtyckiego na początku lat 90. i realizowania jedynie słusznej strategii — prywatyzacji. Jego kierownictwo znajdowało się od 1994 roku w rękach mgr. inż. Wiesława Kamińskiego i w tym czasie osiągnięto ugodę bankową i oddłużenie w 90%, jako podstawowy warunek normalizacji funkcjonowania, a także podpisano list intencyjny z potencjalnym inwestorem strategicznym, co miało umożliwić zamierzoną prywatyzację.

Tymczasem proces ten może zostać zahamowany odwołaniem prezesa. Powody tego kroku są niejasne. Uzasadnieniem odwołania nie może być brak w roku ubiegłym istotnej poprawy efektywności ekonomicznej przedsiębiorstwa, ponieważ rok ten był trudny dla całego rybołówstwa. Czy "Korab" pójdzie śladami kołobrzesckiej "Barki", której nieprzemyślane zmiany personalne doprowadziły do upadku? I kto weźmie za to odpowiedzialność?

Rybołówstwo, nauka, polityka (2)

Czy opinie naukowców "niezależnych" od administracji rybołówstwa gwarantują wybór najlepszych opcji gospodarowania?

Artykuł Hutchings'a i innych spotkał się z odpowiedzią naukowców pracujących w ministerstwie, również reprezentujących najwyższy światowy poziom w naukach rybackich (W. G. Doubleday, D. B. Atkinson, J. Baird). Ci drudzy podkreślają, iż raporty naukowe powstałe w wyniku prac naukowców zatrudnionych w ministerstwie są przedstawiane do zaopiniowania niezależnym recenzentom zanim owe raporty zostaną przedstawione ministrowi. Taki "otwarty" system jest niepodatny na wszelkiego rodzaju manipulacje, jakie zarzucają Hutchings i inni.

Oczywiście, odpierają oni zarzut po zarzucie, utrzymując, iż aktualna procedura stosowana w DFO jest dobra, a nawet lepsza niż inne systemy stosowane gdziekolwiek na świecie. Stwierdzenie "mocne", ale należy uznać, iż autorzy bronią się w trudnych warunkach (poszukiwanie winnego spowodowane katastrofą rybołówstwa), czynią to bardziej przekonująco. No bo niby co wniesie do ekspertry jeszcze 10 "niezależnych" naukowców? Kilka hipotez bez możliwości ich udowodnienia? Przedłuży to dyskusję, wprowadzi więcej szumu informacyjnego, a decyzje muszą być podjęte w określonym czasie. Ponadto dyskusyjna jest pozycja "niezależnego naukowca". Kto jest tym "niezależnym" — zatrudniony w ministerstwie, na którego wyższy urzędnicy i minister mają tylko teoretyczny wpływ, czy wynajęty przez lokalną grupę rybaków?

Sądzę, że najbardziej wyważoną opinię wyraził M.C. Healey z Uniwersytetu British Columbia, opublikowaną również w tym samym numerze Can. J. Fish. Aquat. Sci. Fakt, że doradztwo naukowe jest pod wpływem polityków i odwrotnie, nie jest niczym nowym. Również truizmem jest twierdzenie, że wiarygodność ekspertry naukowców i odpowiedzialność polityków

są najlepsze, gdy polityka i nauka są odseparowane. Ponieważ kierowanie rybołówstwem określane jest jako działalność oparta na naukowych podstawach, zatem polityka — gospodarowanie zasobami ryb musi się opierać na faktach potwierdzonych naukowymi metodami.

W większości państw gospodarowanie zasobami i polityczne decyzje z tym związane muszą się opierać na naukowych podstawach, jeśli owe decyzje mają reprezentować wagę władzy w państwie. Pragnący dyskutować na ten temat musi pamiętać, że ochrona zasobów nie jest jedynym zadaniem ministra. Obowiązany jest on znaleźć kompromis pomiędzy celami zainteresowanych stron, wśród których ochrona nie zawsze musi być na pierwszym miejscu. Każda z konkurujących stron wykorzystuje niepewność i odmiennosć opinii naukowych, aby dowiesć preferowanych przez siebie opcji politycznych.

Uowszechnienie metod badawczych sprawia, iż eksperci DFO nie posiadają monopolu na informację i technikę szacunku zasobów. To z kolei powoduje, iż dyskusja nad rozwiązaniami politycznymi w dziedzinie rybołówstwa stała się całkowicie publiczna. W tych warunkach trzeba się zgodzić z M.C. Healey'em, że każdy minister będzie dążył do:

stworzenia najbardziej kompetentnego zespołu ekspertów mającego pełnić rolę doradczą;

uzyskania od współpracującego zespołu naukowców uzgodnionych opinii o opcjach politycznych;

powszechnego uznania przez współpracujący zespół prawa ministra do podjęcia ostatecznej decyzji spośród dostępnych opcji politycznych.

Wybór decyzji politycznych nie ma nic wspólnego z procedurą naukową. Jeśli naukowiec decyduje się na włączenie do politycznej debaty, to musi on mieć pełną świadomość, że przechodzi z obszaru nauki do obszaru polityki, gdzie rządzą inne prawa. To zdanie polecam uwadze wszystkim

naukowcom, ekspertom, krytycznie wypowiadającym się o decyzjach wyższych urzędników. Jeśli naukowiec zamierza krytykować ministra, to niech pamięta, że nie spotka się z entuzjazmem ministra, a przeciwnie zaaplikuje on (minister) kryteria oceny naukowca zgodnie z tymi, jakie stosuje się w polityce. To, wg Healey'a nie świadczy o braku kompatybilności pomiędzy celami naukowców, a decydentów politycznych. Przeciwnie, zespół naukowców pracujący w DFO zyskał światową renomę z racji poziomu naukowego swych opinii. W przeważającej ilości opinii tego zespołu wywoływały niewiele kontrowersji. Te ostatnie powstawały w warunkach wysokiej niepewności wyników badań naukowych, co z kolei obniżyło dokładność przewidywań. W tych warunkach nauka niewiele ma do zaoferowania, a minister musi się kierować swym politycznym instynktem.

Dla wielu naukowców pracujących w DFO sytuacja może być frustrująca, pisze dalej Healey, ale to minister, a nie naukowcy, jest odpowiedzialny przed wyborcami, opinią publiczną. Instytucje utrzymujące się z pieniędzy podatników, nie potrafiące wykazać swej przydatności dla interesów systemu politycznego, skazane są na krótki żywot. Fałszywe jest przekonanie, że nauka sama w sobie pozostaje niepodatna na wpływy społecznej presji, bądź modne rozwiązania w określonych dziedzinach. Zatem jakakolwiek "niezależna" organizacja naukowa będzie zawsze podatna na presję czynnika społecznego.

Również brak podstaw aby akceptować założenie, że część opinii publicznej zainteresowana rybołówstwem oczekuje dokładnego objaśnienia wszelkich zalet i opcji będących efektem studiów naukowych. Przeciwnie, opinia publiczna jest zainteresowana, jak różne alternatywne rozwiązania polityczne przystają do powszechnie akceptowanych rozwiązań wzorcowych. A rozwiązania wzorcowe mogą ulegać i ulegają transformacjom, co nie jest procesem naukowym, a socjopolitycznym.

Od Redakcji

Artykuł uwypukla, a być może przejawskrawia, na przykładzie Kanady, niedoskonałość powiązań polityki gospodarczej z nauką w odniesieniu do rybołówstwa, czego efektem wydaje się być zły stan zasobów rybnych.

W powszechnym odczuciu nauka winna spełniać rolę obiektywnego czynnika wspierającego decydentów, ostrzegającego przed skutkami błędnych decyzji, pomagającego podjąć decyzje właściwe dla założonych celów, a nawet, obligującego do postępowania według jej zaleceń.

Tworzenie uzasadnienia nauko-

wego oznacza wykorzystanie metod naukowych do przetworzenia informacji. Jeśli informacje nie będą pewne i kompletne, takie same niedostatki będzie też mieć uzasadnienie naukowe, nawet najbardziej niezależne. Niestety, w środowisku morskim jest wiele czynników nieznanych, a sama nauka jest przede wszystkim narzędziem i to nie na tyle doskonałym, ażeby jej wskazania zawsze były trafne.

Okazuje się więc, że nauka często nie jest w stanie dać jednoznacznych wskazań podejmującym decyzje gospodarcze, jednoznacznych także w skutkach braku ich respektowania. Dlatego decydenci

wolą polegać na intuicji, kierują się instynktem politycznym, ulegając nierazkro presji sytuacyjnej i naciskom grup interesów. W kontakcie z nauką wybierają z możliwych wariantów głównie takie uzasadnienia naukowe, często przygotowywane na ich zamówienie, które usprawiedliwią ich decyzje. I z tym trzeba się liczyć.

Udostępnianie rybakom zasobów rybnych zależy od władz rybackich, które same muszą zadbać o to, by mieć najlepszy obraz sytuacji, dysponować dostateczną wiedzą, sięgać po najlepszej jakości opracowania naukowe, a jednocześnie mieć świadomość istnienia

Skąd pewność, zapytuje Healey Hutchinsona i innych, że minister będzie czuł się zobowiązany akceptować opinie niezależnej organizacji naukowej? Wg tego pierwszego, stwierdzenie krytyków aktualnego układu nauka-polityka rybacka w Kanadzie, że lepsze dane, bardziej szczegółowe analizy, zapewnią lepszy dobór celów politycznych, jest również podważalne. Wildavski i Tenenbaum (1981) wykazali współzależność pomiędzy polityką wykorzystania złóż ropy naftowej i ocenami wielkości tych złóż. Polityka wykorzystania energii wpływała na ocenę wielkości złóż w takim samym stopniu, jak szacunki złóż na politykę wykorzystania energii. To samo można powiedzieć o zależności pomiędzy polityką rybołówstwa, a precyzją ocen zasobów ryb.

W konkluzji wspomniany autor postuluje przede wszystkim stworzenie warunków do lepszej wymiany myśli (dialogu) pomiędzy decydentami a naukowcami, celem eliminacji frustracji powstających w wyniku niespełnionych oczekiwań.

Ministerstwo powinno traktować inicjatywy polityczne jako eksperymenty w programie dopasowania wyników ocen zasobów i celów gospodarowania. Od naukowców należy oczekiwać widzenia rybołówstwa jako kompletnego systemu, a nie oddzielnych dyscyplin — obiektów badań. Mimo, że Kanada wydaje ogromne sumy na naukę i technologię, stworzenie większego wyboru dróg kariery dla młodych naukowców przyniesie znaczne korzyści krajowi w perspektywie.

Opracowano na podstawie:

Hutchings, J.A., Carl Walters, and R.L. Heald 1997. Is scientific inquiry incompatible with government information control? *Can. J. Fish. Aquat. Sci.* 54: 1198-1210.

Doubleday, W.G., D.B. Atkinson, and Baird 1997. Comment: Scientific inquiry and fish stock assessment in the Canadian Department of Fisheries and Oceans. *Can. J. Fish. Aquat. Sci.* 54: 1422-1426.

Healey, M.C. 1997. Comment: The interplay of policy, politics, and science. *Can. J. Fish. Aquat. Sci.* 54: 1427-1429.

Bohdan Draganik

obszarów niepewności i w związku z tym postępować wystarczająco zapobiegliwie. Bo nikt nie zdejmie z nich odpowiedzialności za podjęte decyzje, lub za skutki ich braku kiedy są do ich podejmowania powołane. Do nich też należy wybór doradców i opinii, nie tylko naukowych, z najlepszym skutkiem dla sprawy. To władze rybackie, a nie naukowcy szacujący zasoby rybne i prognozujący ich dostępność dla połowów, będą odpowiedzialne za ewentualne przełomienie. Rybacy będą beneficjentami decyzji słusznych, lub ofiarami decyzji błędnych. Są też często ofiarami swojego niezdyscyplinowania.

SJM

Jak określać wiek szpróta

Jednym z przejawów podtrzymywania współpracy naukowej w zakresie rybołówstwa, pomiędzy sąsiadującymi z Polską państwami, była międzynarodowa narada robocza pn. "Określanie wieku szpróta bałtyckiego" (Ad hoc Workshop on Baltic Sprat Age Reading) z udziałem dwunastu delegatów reprezentujących następujące Instytuty:

- ◇ Estoński Instytut Morski (EMI) w Tallinnie,
- ◇ Łotewski Instytut Badań Rybackich (ŁatFRI) w Rydze,
- ◇ Laboratorium Badań Rybackich w Kłajpedzie (Litwa),
- ◇ Atlantycki Instytut Badań Rybołówstwa Morskiego i Oceanografii (AtlantNIRO) w Kaliningradzie,
- ◇ w Morski Instytut Rybacki w Gdyni (reprezentowany przez dr. Włodzimierza Grygiela).

Wspomniana narada odbyła się w dniach 24-28.11. 1997 r. w Kaliningradzie. Organizatorami narady byli AtlantNIRO i MIR. Celem narady było zrealizowanie dwóch zadań:

- ◆ interkalibracja metod określania wieku szpróta bałtyckiego,
- ◆ wspólne oszacowanie biomasy stada śledzi wiosennego tarła z populacji przybrzeżnej Basenu Gdańskiego.

Przyczyny zorganizowania narady były następujące:

■ W odniesieniu do szprótów:

□ Członkowie Grupy Roboczej ICES ds. Oceny Rybołówstwa Bałtyckiego w czasie obrad w kwietniu 1997 r. w Kopenhadze, stwierdzili rozbieżności w strukturze wieku zarówno szprótów, jak i śledzi (u tych ostatnich wskazano również na istotne różnice w średniej masie osobniczej ryb), opracowanej na podstawie materiałów badawczych zebranych przez poszczególne Instytuty w październiku 1996 r., podczas rejsu hydroakustycznego. Wówczas jako jedną z przyczyn tych rozbieżności wymieniono różnice w interpretacji wieku ryb śledziowatych.

□ We wnioskach z raportu ICES Workshop on Sprat Age Determination (Anon. C. M. 1992/J:12, B.F.C.) zaznaczono, że we wrześniu 1994 r. planowany jest kolejny ICES

Workshop dot. interkalibracji metod interpretacji wieku szpróta bałtyckiego; do listopada 1997 r. powyższe zalecenie nie zostało zrealizowane.

■ W odniesieniu do śledzi:

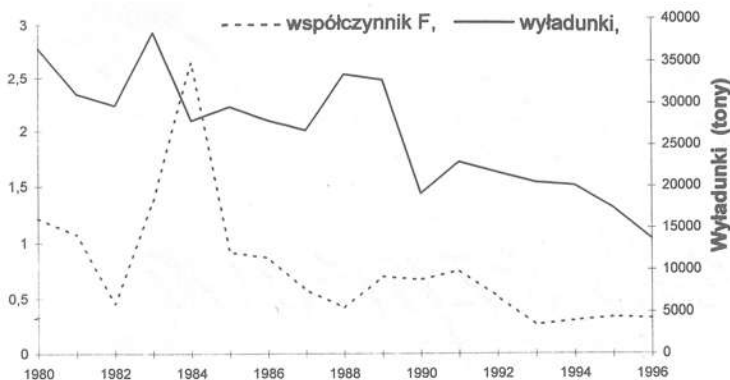
□ W 1989 r. Grupa Robocza ICES ds. Szacowania Zasobów Ryb Pelagicznych Bałtyku dokonała ostatnich szacunków zasobów śledzi wiosennego tarła z populacji przybrzeżnej. Później nie podejmowano tego zadania na forum grup roboczych ICES, a śledzie z ww. populacji stanowią podstawę połowów polskich, rosyjskich, litewskich i łotewskich rybaków.

□ Aktualny stan zasobów i stosunkowo małe połowy śledzi u wybrzeży południowo-wschodniego Bałtyku zaniepokoiły polskich rybaków oraz przedstawicieli państwowej administracji morskiej niektórych państw, co zostało zaznaczone podczas obrad 23 Sesji MKRMB w Warszawie.

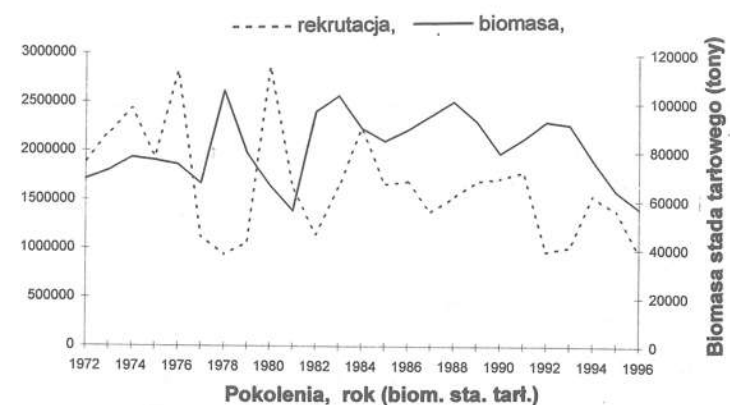
Do ćwiczeń w bezpośrednim oznaczaniu wieku szprótów wykorzystano 125 par otolitów pochodzących z pięciu prób ryb zebranych głównie podczas rejsów hydroakustycznych w październiku 1996 i 1997 r. w rejonie Głębi Gdańskiej. Środki techniczne i sposoby zastosowane do oznaczania wieku w byłym ZSRR różnią się od przyjętych w pozostałych państwach nadbałtyckich i w państwach basenu Morza Północnego. Delegaci z Łotwy i Rosji nie znali techniki oznaczania wieku szprótów na podstawie otolitów pod binokulem (w świetle padającym), błędnie uznając, że wiek tylko młodych ryb można określać posługując się ww. przyrządem optycznym. Przyjęli oni założenie, że mikroskop umożliwiła stosowanie większego powiększenia badanego obiektu, przez co zwiększa się precyzję w określeniu grup wieku złowionych ryb.

Wyniki oznaczeń wieku szprótów zestawiono i porównano pomiędzy parami uczestników zadania. Rozbieżność w interpretacji grup wieku szprótów wahała się w próbach w zakresie 0-54%. Natomiast zbieżność oznaczeń (w %) w kolejnych próbach od 1 do 5 była następująca: 84-100, 46-69, 64-80, 92-96, 79-96.

Łącznie w 8 z 13 uwzględnionych par danych zbieżność w oznaczeniu grupy wie-



Rys. 1. Wyładunki i współczynnik śmiertelności połowowej śledzi wiosennego tarła z populacji przybrzeżnej Basenu Gdańskiego (podobszar ICES 26) w latach 1980-1996; na podstawie wstępnych danych zespołu ekspertów — Kaliningrad, listopad 1997 r.



Rys. 2. Biomasa stada tartowego i rekrutacja (0 grupy wieku) śledzi wiosennego tarła z populacji przybrzeżnej Basenu Gdańskiego (podobszar ICES 26) w latach 1972-1996; na podstawie wstępnych danych zespołu ekspertów — Kaliningrad, listopad 1997 r.

ku była bardzo duża i wynosiła $\geq 95\%$. Anomalie w oznaczeniu grupy wieku w stosunku do modalnego wieku, wynosiły od -1 do +1, a tylko w próbie nr 2 były nieco większe i wynosiły od -2 do +1. Po zakończeniu ćwiczeń przeprowadzono ponowną weryfikację oznaczeń wieku szprotów, korzystając z binokularu z podwójnym tubusem, który umożliwiał równoczesną pracę

dwu osób. Część wątpliwości (30-40%) odnośnie oznaczeń wieku szprotów usunięto. Delegaci z Łotwy i Rosji przekonali się o możliwości zastosowania binokularu również do badań wieku starszych roczników szprotów, lecz jak zadeklarowali będą nadal stosowali swój tradycyjny sposób oznaczania wieku ryb za pomocą mikroskopu.

Drugim, istotnym zadaniem badawczym podjętym przez delegatów była weryfikacja danych z lat 1972-1989 oraz aktualna ocena (metodą XSA, VPA) stanu zasobów śledzi wiosennego tarła z populacji przybrzeżnej w podobszarze 26 (Basen Gdański). Wstępne wyniki obliczeń wskazują na tendencję spadku połowów śledzi z ww. populacji z 38 tys. ton w 1983 r. do 14 tys. ton w 1996 r. (rys. 1). Podstawę połowów tych śledzi stanowiły młode ryby, z grup wieku 1-3, których udział w latach 1972-1996 wahał się od 55 do 90%. Również wartość współczynnika śmiertelności połowowej (FBAR, 4-8) uległa znacznemu spadkowi, z 2,7 w 1984 r. do 0,35 w 1996 r. (rys. 1).

Po 1980 r. rekrutacja śledzi do stada tartowego wykazywała tendencję spadkową, a szczególnie była mało liczna po 1992 r. (rys. 2). W 1980 r. liczebność śledzi z 0 grupy wieku wynosiła nieco poniżej 3 mld sztuk, natomiast w 1996 r. 1 mld sztuk. Po 1992 r. zanotowano również wyraźną tendencję do zmniejszania się średniej masy osobniczej śledzi w grupach wieku. Tendencja do spadku biomasy stada tartowego była również zauważalna, w 1983 r. wynosiła 100 mln ton, a w 1996 r. nieco poniżej 60 mln ton (rys. 2).

Międzynarodowy Ad hoc Workshop on Baltic Sprat Age Reading przyczynił się do wstępnego wyjaśnienia przyczyn różnic w strukturze wieku szprota bałtyckiego, opracowanej przez Instytuty państw nadbałtyckich, a także do aktualnej oceny stanu zasobów śledzi wiosennego tarła z populacji przybrzeżnej. Obydwa zagadnienia będą prezentowane na forum ICES w Kopenhadze w kwietniu 1998 r., podczas obrad Grupy Roboczej ICES ds. Oceny Rybołówstwa Bałtyckiego.

Włodzimierz Grygiel

VIII Konferencja Technologów Przemysłu Rybnego

Mragowo, 25-27 marca 1998 r.

Zakład Technologii Przetwórstwa MIR, Merck Sp. z o.o., DiverseyLever Sp. z o.o. oraz Convenience Food Systems Polska S.A., w dniach 25-27.03.1998 r. organizują VIII Konferencję Technologów Przemysłu Rybnego.

W programie Konferencji referaty dotyczące problemów jakości, znaczenia ryb w żywieniu człowieka, postępów technologii, wymagań sanitarnych, informacje o aktualnych sprawach normalizacji, systemów zapew-

nienia jakości, akcesu Polski do UE i wynikających implikacji dla przemysłu rybnego; sponsorzy Konferencji przedstawiają informacje i oferty swych firm, m. in. dotyczące wyposażenia i sprzętu laboratoryjnego, konstruowania planu HACCP, nowych środków i rozwiązań związanych z higienizacją zakładu przetwórczego, urządzeń do pakowania, formowania, itp.

Więcej informacji możecie Państwo otrzymać w Zakładzie Technologii Przetwórstwa MIR, tel. 058 620-52-11, fax: 058 620-28-31, e-mail: Piotr.Bykowski@mir.gdynia.pl.

Konferencja odbędzie się w hotelu MRONGOVIA w Mragowie, ul. Giżycka 6.

Koszt uczestnictwa i pobytu w dniach 25-27. 03. 1998 r. wynosi 350 PLN.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc hotelowych prosimy o możliwie szybkie wnoszenie opłat (najpóźniej do dnia 28 lutego 1998 r.) na rachunek nr:

DiverseyLever Sp. z o.o.
03-821 Warszawa, ul. Żupnicza 17
CITIBANK S. A. w Warszawie
18200001-500198-001

Piotr J. Bykowski

Środki ochrony zasobów ryb Zalewu Wiślanego (2) (propozycje działań)

Poprawa rybołówstwa na Zalewie Wiślanym jest jednoznacznie związana ze wzrostem produkcji rybackiej oraz zagospodarowaniem połowów. Oba zagadnienia dotyczą problemu podstawowego t.j. miejsc pracy. Wzrost połowów powinien prowadzić do wzrostu dochodów społeczności rybackiej oraz do zwiększenia liczby stanowisk pracy w przetrwaniu.

Autorzy, zakładając że zagospodarowanie połowów będzie zależne głównie od rynku, propozycje dotyczące zaktualizowania środków ochrony odnoszą wyłącznie do sfery rybacko-ekologicznej warunkującej wzrost zasobów ryb. Zatem proponowane działania dotyczą zarówno wzrostu liczebności populacji jak i gospodarowania biomasą użytkową poszczególnych gatunków ryb. Zostały one opracowane na podstawie analizy stanu dotychczasowego, a dotyczą propozycji przeprowadzenia ukierunkowanych badań naukowych, działań gospodarczych lub opracowania projektów decyzji administracyjnych. W odniesieniu do kolejnych zagadnień, autorzy proponują:

■ ochrona rozrodu:

- utrzymać dotychczasowe przepisy;
- prowadzić systematyczną weryfikację tarlisk;
- wprowadzić zakaz poruszania się w obrębie tarlisk oraz wykonywania jakichkolwiek prac gospodarczych i melioracyjnych;
- przedłużyć okres ochronny tarlisk;
- objąć ochroną tarlową wszystkie gatunki ryb użytkowych;
- umożliwić w maksymalnym stopniu wędrówki tarłowe sandacza i leszcza w tym leszcza w prawostronnych ciekach Wisły (jazy, śluzy i zapory);
- objąć badaniami skład gatunkowy połowów żakowych w okresie ochronnym sandacza i leszcza; zbudować przepławki na Pasłęce w Braniewie i w Pierzchałach (troć, minog i miętus);
- rozważyć zasadność prowadzenia żakami wiosennych połowów węgorza w aspekcie swobodnego dostępu do tarlisk sandacza i leszcza;
- dążyć do utworzenia miejsc naturalnego rozrodu szczupaka;
- ustalić obwód i okres ochronny troci przy ujściu Pasłęki;
- określić przyczyny zaniku i możliwości rekultywacji obszarów zaroińszych, stanowiących substrat dla ryb fitofilnych.

■ ochrona rozwoju i wzrostu młodzieży ryb:

- utrzymać dotychczasowe przepisy;

- prowadzić systematyczne badania dotyczące rozmieszczenia narybku i młodzieży ryb, dla rejonów stałego występowania wyznaczyć obwody ochronne;
- dążyć do konstruowania i modyfikacji narzędzi połowu, których selektywność w poważnym stopniu zmniejszy śmiertelność połowową młodzieży ryb;
- upowszechniać stosowanie w żakach węgorzowych sit ochronnych;
- zmienić system podbierania połowów, stosować mokre bokówki;
- zmienić konstrukcję wontonów sandaczowo-leszczowych;
- zweryfikować zasadność stosowania wontonów o oczkach mniejszych niż 60 mm.

■ ochrona stada użytkowego:

- utrzymać dotychczasowe przepisy;
- prowadzić stały i systematyczny monitoring zmian stanu zasobów ryb użytkowych, objąć szacowaniem biomasy i ustalaniem TAC — poza sandaczem i leszczem — pozostałe ważniejsze gatunki ryb użytkowych, zweryfikować stosowane metody szacowania biomasy;
- regulować i dopasowywać wielkość nakładu połowowego do ustalonych i obowiązujących wielkości TAC, badać jego wielkość i rozmieszczenie; określić zasady postępowania w przypadku osiągnięcia ustalonego limitu połowowego danego gatunku;
- zweryfikować obowiązujące wymiary oczek w narzędziach połowu, określić ich selektywność, rozważyć możliwość konstrukcji w pełni selektywnych narzędzi połowu;
- wprowadzić wymiar gospodarczy leszcza — 50 cm, płoci — 20 cm i okonia — 20 cm;
- wprowadzić wymiary i tarłowe okresy ochronne dla gatunków ryb użytkowych dla których nie zostały one ustalone;
- ustalić i objąć ochroną trasy wędrówek tarłowych ryb użytkowych;
- ustalić częstotliwość podbierania połowów w okresie letnim;
- rozważyć zasadność prowadzenia połowów węgorza żakami dopiero po okresie ochronnym sandacza i leszcza.

■ kontrola wykonywania rybołówstwa:

- utrzymać dotychczasowe przepisy;
- wprowadzić, i egzekwować jako obowiązujący;

system statystyki połowowej (podstawowy element zarządzania zasobami), wzór dokumentu — rys. należy szczególną kontrolą objąć procesy rozrodu ryb oraz ochronę młodzieży ryb;

- wprowadzić skuteczny system kontroli wylądunku połowów w portach;
- wprowadzić skuteczny system kontroli obrotu handlowego rybami niewymiarowymi (przewóz, sprzedaż na targowiskach, przetwórstwo).

■ restytucja zasobów:

- należy efektywnie t.j. z korzyścią dla zasobów rozwiązać problem partycypowania rybaków oraz budżetu (Fundusze Ochrony Środowiska — odszkodowania) państwa w kosztach restytucji zasobów węgorza;
- należy restytuować populację troci w Baudzie, należy restytuować populację szczupaka, lina, karpia, suma i miętusa;
- należy chronić gatunki restytuowane lub o znikomej populacji;
- należy utrzymać systematyczne zarybianie węgorzem w ilości 1000 kg rocznie narybku szklatego (wyłącznie);
- należy opracować charakterystyczne (odpowiednie) dla ekosystemu Zalewu Wiślanego metody zarybiania dotyczące poszczególnych populacji gatunków restaurowanych.

■ ochrona zasobów:

- ocenić wpływ kormorana czarnego na ichtiofaunę Zalewu Wiślanego;
- opracować i stosować ekologiczne środki do konserwacji tkaniny sieciowej i narzędzi połowu;
- konsekwentnie przestrzegać ochrony całkowitej gatunków objętych ochroną gatunkową;
- przeprowadzić badania dotyczące występowania ikry w pokarmie ryb;
- prowadzić, w sytuacjach zasadnych, połowy selekcyjne ryb;
- ujednoczyć zasady współgospodarowania zasobami ryb z Rosją.

Nieodzownym warunkiem realizacji w/w propozycji jest prowadzenie systematycznych badań ekologicznych i ichtiologiczno-rybackich ichtiofauny, których wyniki stanowiąc będą biologiczną podstawę gospodarowania zasobami ryb Zalewu Wiślanego.

Władysław Borowski
Henryk Dąbrowski

Ceny w grudniu 1997 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W grudniu występowały częste zmiany cen szprotów. W pierwszej połowie miesiąca przybrały one tendencję wzrostową, w drugiej natomiast zaczęły spadać. W sumie jednak ceny szprotów w asortymentach TbE i TcE były w końcu grudnia wyższe o 0,05 zł niż na początku miesiąca, a ceny szprotów TaE były takie same. W połowie grudnia o 0,20-0,30 zł wzrosły ceny wszystkich asortymentów dorszy, a na początku miesiąca o 0,10 zł ceny śledzi SA. Ceny pozostałych asortymentów śledzi, a także płastug i turbotów przez cały miesiąc były ustabilizowane.

Ceny skupu ryb w Darłowie

Jedyną zmianą jaka miała miejsce w grudniu był wzrost cen szprotów o 0,06-0,08 zł w pierwszym dniu miesiąca. W przypadku dorszy ceny skupu dla asortymentów M i D zostały ustalone na jednakowym poziomie.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Tak jak w poprzednich miesiącach podaż ryb w grudniu była bardzo mała. Dorsze sprzedawane były w zasadzie bez podziału na asortymenty, a ceny sięgały 5,00 zł. Przed świętami śledzie D sprzedawano prosto z kutrów nawet po 1,50 zł, a ceny szprotów wzrosły do 0,90 zł.

Ceny sprzedaży ryb w niektórych portach

W okresie przedświątecznym w niektórych portach znacznie wzrosły ceny sprzedawanych ryb przez rybaków. Dotyczyło to głównie dorszy, których ceny we Władysławowie i Gdyni sięgały 5,00 zł oraz śledzi S, które w Gdyni kosztowały 1,20 zł. Ceny śledzi D dochodziły w tym porcie do 1,50 zł. W porównaniu z listopadem wyższe były w grudniu także ceny płastug (fląder).

Generalnie dało się zauważyć w grudniu duże zróżnicowanie cen sprzedaży ryb między różnymi portami.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.12.	16.-31.12.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	M 36-46 cm	3,00	2,80	2,80-3,00	3,00
	patr. z/gł.				
	S 46-72 cm	3,50	3,20	3,20-3,50	3,50
patr. b/gł.	D > 72 cm	2,70	2,50	2,50-2,70	2,70
	> 27 cm	4,20	4,00	4,00-4,20	4,20
Śledź	DE	1,20	1,20	1,20	1,20
	DA	0,90	0,90	0,90	0,90
	SE	0,75	0,75	0,75	0,75
	SA	0,60	0,50	0,50-0,60	0,60
Szprot	Ta E	0,60	0,50	0,50-0,55	0,50-0,60
	Tb E	0,45	0,35	0,35-0,40	0,40-0,45
	Tc E	0,38	0,28	0,28-0,33	0,33-0,38
	paszowy	0,10	0,10	0,10	0,10
Płastuga	DI	1,50	1,50	1,50	1,50
	niesort.	1,20	1,20	1,20	1,20
	MI	1,10	1,10	1,10	1,10
Turbot	DI > 1 kg	5,00	5,00	5,00	5,00
	odgardl. z/gł.	MI > 0,5 kg	2,50	2,50	2,50

Notowania cen skupu ryb w Darłowie (w zł za 1 kg)

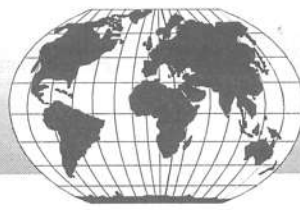
Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.12.	16.-31.12.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	3,00	3,00	3,00	3,00
	patr. z/gł. D	3,00	3,00	3,00	3,00
Śledź	D	0,83	0,83	0,83	0,83
	S	0,75	0,75	0,75	0,75
Szprot	AT	0,55	0,55	0,55	0,55
	BT	0,35	0,35	0,35	0,35
Płastuga	D	1,20	1,20	1,20	1,20
	M	0,70	0,70	0,70	0,70

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.12.	16.-31.12.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	5,00	4,50	4,50-5,00	4,50-5,00
	D	5,00	4,50	4,50-5,00	4,50-5,00
Śledź	D	1,50	1,00	1,00-1,20	1,00-1,50
	S	0,90	0,85	0,85-0,90	0,85-0,90
Szprot		0,90	0,75	0,75-0,80	0,80-0,90
Płastuga	D	2,00	2,00	2,00	2,00

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w niektórych portach (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Górki Zachodnie	Gdynia	Hel	Jastarnia	Władysławowo	Łeba	Ustka
Dorsz	patr. b/gł.		5,00		4,30	5,00	4,80	
Śledź	D		1,50					
	S		1,20		0,80	0,80		
Szprot			0,80		0,60-0,65	0,60		
Płastuga	D		1,40		1,60		1,80	
	S		1,10			1,50		
Łosoś	D				8,00			



Wspólna polityka rybacka Unii Europejskiej

Komisja Europejska zamierza wysłać do wszystkich zainteresowanych problematyką tzw. Wspólnej Polityki Rybackiej kwestionariusz - ankietę, która po jej wypełnieniu stanowić będzie materiał do opracowania szczegółowego raportu w tej sprawie. Szczegółowe założenia tej akcji przedstawił na odbytym niedawno Greenwich Forum dyrektor Rybackiego Dyrektoriatu Komisji Europejskiej John Farnell. Zwrócił on uwagę, iż wspólna polityka koncentrować się będzie raczej na aspektach ekonomicznych i zarządzania, aniżeli na aspektach prawnych, z których większość została już zatwierdzona. Pozwoli to również odpowiedzieć na pytanie, jak dalece Wspólna Polityka Rybacka może swoimi zainteresowaniami objąć trudną sytuację ekonomiczną przemysłów rybnych, a także - jak podzielić odpowiedzialność pomiędzy sektor publiczny, a przedsiębiorstwa prywatne.

Ankieta rozesłana zostanie na początku 1998 roku, a termin jej zwrotu upływa z momentem Świąt Wielkanocnych. Po sporządzeniu raportu na podstawie otrzymanych ankiet, zostanie zorganizowanych na szczeblach lokalnych kilka konferencji, w celu zebrania dodatkowych opinii, szczególnie ze strony przemysłu rybnego. W tej chwili trudno jest przewidzieć, jakie podjęte zostaną dalsze, szczegółowe kroki po 1999 roku, jednakże już dziś powiedzieć można, że akcja ta potrwa aż do roku 2002. John Farnell oświadczył także, iż aby polityka rybacka państw członkowskich była bardziej efektywna, konieczne jest bardziej - jak określił - "przezroczysta" współpraca z innymi krajami rybackimi. Do ważnych problemów oczekujących na rozwiązanie należy sprawa nadmiernego "fishing effort" (nakładu połowowego) występującego we wszystkich krajach członkowskich Unii, problem ograniczenia wielkości przyłowu (by-catch), zmniejszenia śmiertelności ryb, które nie są wyławiane w portach rybackich. Końcowy raport uwzględni również szeroką problematykę rynku rybnego.

World Fishing Nr 11/97

HG

Rozwój rybołówstwa Nigerii

W roku 1995 produkcja rybną w Nigerii wzrosła o 10%, chociaż kraj

ten ciągle jeszcze importuje około 300 tys. ton produktów rybnych rocznie. Rząd Nigerii ocenia, że własna produkcja rybną mogłaby osiągnąć około 500 tys. ton, co spowodowałoby znaczne ograniczenie importu, a także mogłoby zapewnić eksport wysoko wartościowych produktów rybnych.

Większość obecnych połowów pochodzi z drobnego, rzeczno-rybołówstwa, a także z jezior, przy czym rybołówstwo to podupadło w wyniku odpływu miejscowych rybaków do dużych miast, co spowodowane zostało boomem naftowym, zapoczątkowanym w latach siedemdziesiątych.

W celu odrodzenia rodzimego przemysłu rybnego potrzebne są nowe inwestycje, a także stworzenie zaplecza naukowo-technicznego. Ocenia się, że około 49% połowów zostaje straconych z powodu złych warunków manipulacji rybą oraz niedostatecznych urządzeń chłodniczych i zamrażalniczych.

Aby zachęcić byłych rybaków do ponownego zainteresowania się tą dziedziną gospodarki, Ekonomiczna Wspólnota Państw Zachodnioafrykańskich przy współpracy z Międzynarodowym Funduszem Rozwoju Rolnictwa, finansuje program, którego celem jest zapewnienie rybakom po niskich kosztach odpowiedniego wyposażenia. Ponadto, Ministerstwo Rolnictwa realizuje na dużą skalę program rozwoju hodowli rybnej, której potencjał oceniany jest dość wysoko. Wiąże się również pewne nadzieje z dalszym rozwojem nigeryjskiego rybołówstwa morskiego, a szczególnie z rybołówstwem krewetkowym i tuńczykowym.

Fundusz Rozwoju ONZ/UNDP przeznaczył ostatnio 7,7 mln dolarów na realizację rybackiego projektu rozwojowego, obejmującego wybrzeże Nigerii i Beninu; w projekt ten ma być zaangażowanych około 5 tys. ludzi.

Newsweek 22.12.1997

HG

Nowa technologia w produkcji surimi

Dzięki skonstruowanemu niedawno w Danii nowemu urządzeniu nastąpił przełom w produkcji surimi, wyrobu coraz bardziej popularnego na światowych rynkach rybnych. Nowo opracowana technologia produkcji pozwala na zwiększenie o 50% dotychczas uzyskiwanej wydajności surowca. Urządzenie firmy Alfa Laval, noszące nazwę Surimi Decanter MRNX-438B-31 jest rozwiązaniem typu sanitarnej wirówki, którą zaprojektowano w ten sposób, że wyeliminowano stosowane dotąd w konwencjonalnych urządzeniach sита, zbiorniki do mycia i prasy śrubowe. Motywem wypracowania tej nowej technologii było wzrastające

zapotrzebowanie przemysłu rybnego na bardziej efektywne wykorzystanie mniej popularnych gatunków ryb, a także wzrastające kłopoty ośrodków produkcji surimi na Alasce, pracujących głównie na potrzeby rynków rybnych USA i Japonii. Zaletą nowej technologii jest wyższa wydajność surowca, skrócenie procesu produkcyjnego z dotychczasowych dwóch godzin do 15 minut i wyższa jakość produktu końcowego.

World Fishing Nr 11/97

HG

Naukowcy rybacki ostrzegają

Naukowcy rybacki USA poinformowali oficjalnie swoje organy rządowe, że jedna trzecia gatunków ryb przemysłowo odławianych przez rodzime rybołówstwo jest poważnie zagrożone przełowieniem i połowy ich powinny być zmniejszone. Narodowa Służba Rybacka USA (National Marine Fishing Service) przedstawiła Kongresowi obszerny raport, stwierdzający, że 96 gatunków odławianych dotychczas przez rybołówstwo przemysłowe i rekreacyjne - jest przełowiona lub bliska przełowienia, natomiast stan 183 pozostałych gatunków ryb przemysłowych, scharakteryzowanych w tym raporcie jest stosunkowo stabilny i na razie nie grozi im przełowienie.

Dane przedstawione w raporcie zostaną wykorzystane przez osiem regionalnych doradczych organów rybackich, zajmujących się gospodarowaniem zasobami, które z kolei opracują szczegółowe programy nakierowane na odbudowę gatunków zagrożonych. Docelowym zadaniem tych programów jest wprowadzenie w życie takich zasad gospodarowania zasobami, które zabezpiecząby jak największą masę ryb dla konsumpcji lub dla tzw. rybołówstwa rekreacyjnego, odgrywającego w USA dużą rolę. Raport został sporządzony zgodnie z poprawkami z roku 1996, wniesionymi do znanego w rybołówstwie USA aktu Magnuson-Stevens Act. Zgodnie z tymi poprawkami, wszystkie regionalne rady rybackie są zobowiązane do dokonania rewizji dotychczasowych ocen stad rybnych poszczególnych gatunków. Zgodnie z ogólnym Planem Gospodarowania Rybackiego (Fishery Management Plan). Chodzi tu o racjonalne i najbardziej optymalne określenie dla każdego gatunku oddzielnie wysokości tzw. MSY, czyli maksymalnej, zrównoważonej wydajności (Maximum Sustainable Yield).

World Fishing Nr 11/97

HG

Z KART HISTORII

Przed 75 laty

• W styczniu 1923 r. wojewoda pomorski Jan Brejski wystosował do Kazimierza Demela, asystenta Stacji Hydrobiologicznej na Wig-rach, pismo, w którym stwierdzał między innymi: "Pan Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych mianował Pana reskrytem z dnia 5 grudnia 1922 r. prowizorycznie Adiunktem Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu z dniem 1 kwietnia 1923 roku z poborami VI stopnia służbowego. Przed objęciem obowiązków służbowych w dniu wyżej wymienionym zechce Pan zgłosić się u mnie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu."

Tak oto dokonano angażu pierwszego pracownika naukowego MIR, który na stałe osiadł w Helu.

Przed 65 laty

• Nocą z 24 na 25 stycznia 1933 r., przy silnym wietrze północno-wschodnim i dużym mrozie, gęsta kora utrudniła kutrom rybac-kim wejście do gdyńskiego portu. Dwa kutry doznały poważnych uszkodzeń poszycia kadłubów przy pokonywaniu tej przeszkody. Jeden z nich, należący do rybaka Kopickiego zatonął, drugi, będą-cy własnością Kruegera, trzeba było skierować na remont do sto-czni. Wypadki te nie pociągnęły za sobą strat w ludziach.

• W styczniu 1933 r. niemiecka prasa zamieściła doniesienia o nie-znanej chorobie, szerzącej się wówczas wśród ludności nad Zale-wem Wiślanym, zwanej przez niemieckich lekarzy chorobą zalewo-wą (Haffkrankheit). Zapadano na nią po spożyciu – jak sądzono – chorych ryb – pochodzących z zalewu. Rozpowszechnienie wie-domości na ten temat miało katastrofalne skutki dla rybaków tego rejonu, ponieważ popyt na ryby zalewowe spadł praktycznie do zera. Rybacy niemieccy wyrażali opinię, że przyczyną choroby za-lewowej są zatrucia ryb powodowane ściekami miejskimi z Królew-ca, dzisiejszego Kaliningradu.

Przed 50 laty

• 1 stycznia 1948 r. powstała spółka Morska Centrala Handlowa w Gdyni, w skład której wszedł MIR oraz Bank Rybaków Morskich. W 1951 r. zmieniono jej nazwę na Morska Centrala Zaopatrzenia. Przejęła ona od Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego zaopatrzenie rybaków w sprzęt połowowy i pomocniczy. Dyrekto-rzem MCH został L. Milanowski.

• 5 stycznia 1948 r. trawler "Saturnia", należący do "Dalmoru", wy-szedł z Gdyni na Morze Północne z całkowicie polską załogą, do-wodzoną przez Pawła Gica. Był to pierwszy statek tego armatora, na którym nie pływał żaden obcokrajowiec.

Przed 45 laty

• 1 stycznia 1953 r. rozpoczą działalność Morski Urząd Rybacki w Koszalinie z siedzibą w Słupsku (trzeci obok dotychczas istnie-jących MUR w Gdyni i Szczecinie).

• 3 stycznia 1953 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zniesienia zaopatrzenia bonowego (na kartki), regulacji cen, podwy-żki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych. Miała ona istotny wpływ na handel rybny, co przejawilo się znacznym zmniejszeniem popytu na ryby, a zwłaszcza na dorsze.

Przed 40 laty

• 1 stycznia 1958 r. nastąpiło formalne przekazanie statków baz z przedsiębiorstwa "Dalmor" do przedsiębiorstwa "Gryf". W tym też czasie zakończono przekazywanie lugrotrawlerów z "Dalmoru" do "Odry", która od listopada 1957 r. oddawała je do "Gryfu".

• 21 stycznia 1958 r. oddano do eksploatacji lugrotawler "Żołna", ostatni z serii tych statków, budowanych w Stoczni Północnej w Gdańsku. Przejęła go "Odra".

• W styczniu 1958 r. trawler "Dalmoru" ("Przemsa" z kpt. B. Iwań-skim i "Biebrza" z kpt. P. Gicem) po raz pierwszy wyszły na towis-ka w rejonie Irlandii.

Przed 25 laty

• 22 stycznia 1973 r. w Stoczni Gdańskiej wodowano trawler "Ve-ga", pierwszy z serii statków typu B-419, budowanych dla "Dalmo-ru". Statek wszedł do eksploatacji 30 września tego samego roku.

Andrzej Ropelewski

"Walther Herwig III" w Gdyni

11 grudnia zawinął do Gdyni z jednodniową wi-zytą jeden z najbardziej nowoczesnie wyposażo-nych niemieckich statków naukowo-badawczych – "Walther Herwig III", należący do Instytutu Badań Rybackich w Hamburgu. Jednostka ta jest już trze-cią wersją statku badawczego tego instytutu no-szącą imię zasłużonego działacza niemieckiej gos-podarki rybnej dyrektora Walthera Herwiga. Statek został zbudowany w 1993 r. i jest przeznaczony głównie do prowadzenia badań w rejonie Bałtyku i Morza Północnego, chociaż zasięg jego eksploata-cji pozwala mu również na dalsze rejsy. Zawijając do Gdyni, statek był w trakcie rutynowego, trzyty-godniowego rejsu, którego celem było przeprowa-dzenie badań w dziedzinie chorób ryb i obecności w nich pasożytów, a przede wszystkim w zakresie gatunków powszechnie przemysłowo odławianych na Bałtyku.

Na czele niemieckiej ekipy naukowej stał dr hab. Volkert Dehlfesen – kierownik Zakładu Biologii Ryb hamburskiego Instytutu, którego siedziba mieści się w porcie rybackim Cuxhaven. W ekipie niemieckiej uczestniczyli również pracownicy nauki Instytutu Biochemii i Żywności w Hamburgu oraz Uniwersyte-tu Zagłębia Ruhry w Bochum. Niemiecka ekipa nau-kowa złożyła wizytę w siedzibie Morskiego Instytu-tu Rybackiego w Gdyni, podczas której nastąpiła wymiana doświadczeń i uzyskanych rezultatów w tej dziedzinie – ze specjalistami polskimi. Po po-witaniu gości przez zastępcę dyrektora Instytutu prof. dr Daniela Dutkiewicza, wyniki badań strony niemieckiej przedstawili: dr hab. Volkert Dehlfesen i dr Thomas Lang z Zakładu w Cuxhaven, a ze strony polskiej: dr Włodzimierz Grygiel, dr Magdale-na Podolska i dr Lucyna Polak-Juszczak z Morskie-go Instytutu Rybackiego oraz dr Przemysław Myjak i dr Janusz Dąbrowski z Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni. Po zakończeniu rozmów i zwiedzeniu laboratoriów badawczych MIR-u, w tym również Clean Laboratory, goście zaprosili polskich kolegów na pokład swego statku w celu zapoznania ich z nowoczesnym wyposażeniem i nowo zainsta-łowaną aparaturą badawczą. Następnie, goście nie-mieccy zwiedzili Akwarium i Muzeum Oceanografi-czne MiR-u, przy czym szczególnie wysoko ocenili odnowioną ostatnio i uzupełnioną część dydaktycz-ną Muzeum, zawierającą dioramy czterech podsta-wowych habitatów środowiska morskiego.

HG

Wydawca:
Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji:
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25

Redaktor naczelny:
Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji:
Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:
Bank Gdański Oddział Gdynia
Nr 10401224-4587-132